

Morawiecki i jego Nowy Porządek Świata – on już odleciał

22 stycznia 2023

O ile w kraju, w przekazie skierowanym bezpośrednio do Polaków, premier III RP Mateusz Morawiecki stara się nieco ważyć swoje wypowiedzi dotyczące wizji przyszłości Polski i świata – zresztą żaden skundlony dziennikarz go nawet o to nie zapyta – o tyle, gdy wyrwie się trochę dalej, choćby do Davos, wówczas łapie wiatr w żagle. Gdy wie, że jest wśród swoich, a nie wśród PiS-owskiej ciemnoty, wylewa z siebie całe potoki globalistycznego bełkotu.



„Na naszych oczach wykuwa się Nowy Porządek Świata, świata po koronawirusie” - powiedział w Sejmie premier Morawiecki.

Tak było również w tym roku. Światowe Forum Ekonomiczne działa sprawnie i wielotorowo – z jednej strony jest to – jak mówią organizatorzy – okazja dla politycznych przywódców do zaprezentowania swoich krajów, do nawiązania kontaktów biznesowych itp. Z drugiej natomiast strony organizowane są tam debaty, z których konkluzje idą w świat niemalże jako wielkie proroctwa. Z tych proroctw wyłania się obraz świata, jaki w najbliższej przyszłości będzie kreowany. Ponieważ lider Światowego Forum Ekonomicznego, Klaus Schwab ma swoich

„wychowanków” we władzach niemalże wszystkich wpływowych państwa i instytucji, możemy być pewni, że wizje przyszłości świata kształtujące się w zaciszu gabinetów, a wypuszczane na światło dzienne choćby podczas dawosowskich debat, będą skrupulatnie wprowadzane w życie.

Morawiecki przyzwyczaił nas już do tego, że wygaduje różne rzeczy, bez ładu i bez składu, zwykle ze sobą sprzeczne. Jednak w pewnej kwestii jest w miarę stabilny – w tym, co próbuje narzucić światu „klika z Davos”.

Gdy tylko został premierem, od razu rozpoczął implementowanie do politycznego dyskursu w Polsce sloganu: Strategia Zrównoważonego Rozwoju. Cokolwiek miałoby to znaczyć, brzmi mniej więcej tak jak „sprawiedliwość społeczna”, czy „demokracja socjalistyczna”. Czyli mówiąc inaczej – na odległość cuchnie socjalizmem. Rozwój rozwojem, ale ktoś przecież musi nim sterować, ktoś musi stworzyć „standardy”, „normy”, ktoś musi określić, czego jest za dużo a czego za mało, kto może zarobić tyle, a kto tyle, ile czegoś można wyprodukować, a ile już nie można, i czy metody produkcji odpowiadają stworzonym wcześniej „standardom” i „normom”, czy nie odpowiadają. No bo jeśli nie odpowiadają, to muszą się albo przystosować, albo zniknąć. Inaczej mówiąc, nowy wspaniały świat „zrównoważonego rozwoju” to oplecione milionami biurokratycznych procedur, zarządzane przez masę bezdusznych technokratów odgórnie sterowane więzienie. Cała sztuka ma jednak polegać na tym, by mieszkający w tym więzieniu człowiek nie zorientował się, że właśnie żyje w celi, lecz by funkcjonował w błogim przeświadczeniu, że wszystko to dla jego bezpieczeństwa i dobra. Konstruktorzy tego „nowego wspaniałego świata zrównoważonego rozwoju” uczą się na błędach swoich poprzedników. Dlatego ich rewolucja ma być w miarę bezkrwawa i rozłożona w czasie. Przyszłych niewolników trzeba najpierw oswoić z myślą, że będą niewolnikami, nawet o tym nie wiedząc, stąd różnego rodzaju Agendy 2030, kiedy to „postęp” ma osiągnąć pewien założony

pułap, czy Agenda 2050 – kiedy to doszłusujemy do stanu nirwany – bo tak chyba należy rozumieć określenie „neutralność klimatyczna”, która do 2050 roku ma właśnie zapanować.

Wróćmy do Morawieckiego... Zanim zacytujemy kilka jego wypowiedzi z tegorocznego Davos, warto przypomnieć kilka wcześniejszych opinii premiera.

W lipcu 2020 roku, w artykule opublikowanym w „Daily Telegraph” Morawiecki pisał: „Świadomość niedoskonałości świata nie powinna odciągać nas od wzajemnych połączeń, ale raczej motywować do uczynienia go jeszcze lepszym i wolnym. Demokratycznie kontrolowany i społecznie odpowiedzialny zglobalizowany świat, reagujący na wymogi suwerenności i bezpieczeństwa w Europie, jest odpowiedzią na te niebezpieczeństwa. [...] Nasz sojusz ze Stanami Zjednoczonymi zapewnił dobrobyt i pokój powojennej Europie Zachodniej i do dziś zapewnia bezpieczeństwo niemal na całym naszym kontynencie. Mój rząd uważa, że Europa musi kontynuować ten sojusz w wymiarze technologicznym, zwłaszcza jeśli chodzi o budowę naszej sieci 5G. [...] Realizm w zakresie bezpieczeństwa narodowego ma zasadnicze znaczenie dla budowania sprawiedliwego modelu globalizacji, któremu nasi obywatele będą mogli zaufać. Bez tego zaufania fundamenty globalnej gospodarki mogą nie tylko ulec osłabieniu, ale się załamać”.

W sierpniu 2020 roku, podczas sesji otwierającej III edycję Forum Wizja Rozwoju w Gdyni premier rządu III RP powiedział: „Tu i teraz zostaliśmy jako cały świat dotknięci epidemią i nie możemy się od niej wyabstrahować. Jesteśmy częścią rozwoju wydarzeń, można powiedzieć okrętem na wzburzonych falach, które jednocześnie nie do końca wiadomo, w jaki sposób i w którym kierunku nas poprowadzą. Ale jednocześnie możemy powiedzieć, że jest to swojego rodzaju punkt zwrotny w gospodarczej historii świata. [...] nasi sojusznicy, Europa Zachodnia, Stany Zjednoczone poddane zostały ogromnej presji, nieznanej co najmniej od 30 lat, od czasu upadku komunizmu. Presji, która doprowadza do przebudowy geopolitycznej całego

świata. I nasz okręt flagowy Europy Centralnej rzeczywiście stoi dzisiaj przed wielkimi wyzwaniami, ale zarazem wielkimi możliwościami, szansami”.

Z kolei w grudniu 2020 roku, w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” Morawiecki mówił: „Wchodzimy w czas przebudowy świata. Przebudowy najgłębszej od 30, a może nawet od 80 lat. Widzimy, że sytuacja jest dynamiczna – ekonomiści, którzy jeszcze w kwietniu–maju zastanawiali się, czy będziemy mieli do czynienia z V-kształtnym, U-kształtnym, W-kształtnym czy L-kształtnym odbiciem, gremialnie się mylili. Odbicie po koronawirusie przyjmie kształt litery K. To dlatego, że niektóre branże znakomicie rosną nawet mimo epidemii, a może nawet na skutek epidemii [wytłuszczenie od redakcji PROKAPA], a inne są bardzo mocno poturbowane. Przemysł w Polsce rozwija się nadal w dobrym tempie. Apple, Amazon czy Microsoft notują gigantyczne dochody i wyceny. Architektura społeczna i gospodarcza będzie ulegała głębokiej zmianie. Teraz trzeba pomyśleć o tym, jak świat może wyglądać za dwa, pięć, dziesięć lat, i przystosować procesy legislacyjne i inwestycyjne do tego świata. Cel to sprawić, by Polska odnalazła się w tym świecie jak najlepiej”.

Jak widać, idea przebudowy świata w kierunku „globalnej sprawiedliwości” zakorzeniona jest w Morawieckim bardzo głęboko. Na tyle głęboko, że nie omieszkał skorzystać z okazji, by oddać hołd jednemu z jej głosicieli – Yuwalowi Harariemu, który w 2022 roku gościł w Poznaniu.



Pan premier specjalnie pofatygował się do Poznania, by zrobić sobie wspólne zdjęcie z tym „wybitnym umysłem”.



A co Morawiecki mówił w styczniu 2023 roku w Davos? Oddajmy mu głos: „Bardzo dziękuję za zaproszenie na ten panel („Strategic Investments – a key driver for Eastern European security” – przyp. red.) – ma on, w kontekście nowego porządku świata, pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości Europy Środkowej. [...] Tematem, który się tutaj pojawił kilka lat temu, ale dzisiaj również zajmuje ważną część agendy w Davos, Światowego Forum Ekonomicznego, jest próba ukształtowania nowego porządku fiskalnego, finansowego na świecie tak, aby był on bardziej sprawiedliwy. [...] To ważna rzecz, aby już w tym nowym świecie,

który, mam nadzieję, będzie już po wojnie, po pandemii, tworzony przez nas wszystkich, przez wszystkich przywódców całego świata, przez wszystkie społeczeństwa, że w tym nowym świecie będzie to również uwzględnione, aby rozwój był bardziej zrównoważony, sprawiedliwy, uwzględniający potrzeby wszystkich”.



Jak widać, premier Mateusz Morawiecki nie owija w bawełnę, nie mówi już półsłówkami, mówi otwarcie o tym, co nas czeka. On sam odfrunął już do Nowego Porządku Światowego, do Krainy Zrównoważonego Rozwoju, do Nowego Porządku Fiskalnego i Finansowego, do Nowego Ładu, w którym panuje „globalna sprawiedliwość”. Czy damy się uwieść tej wizji szczęśliwości, tej nowej wersji „raju na Ziemi”, i czy pofruniemy za nim?

Autorstwo: Paweł Sztąberek

Źródło: ProKapitalizm.pl